

Oceny i omówienia

WALTER HALLSTEIN: *United Europe. Challenge and Opportunity*. Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1962, X + 109 ss.

Wśród licznych prac, jakie ukazały się w ostatnich latach na temat integracji Europy zachodniej, książka W. Hallsteina zasługuje na uwagę — szczególnie ze względu na osobę autora. Zachodniemiecki profesor prawa, który wykładał także przez pewien czas na Uniwersytecie Georgetown w Stanach Zjednoczonych, w latach powojennych w coraz większym stopniu angażuje się w życie polityczne NRF. Z działalnością Hallsteina w resorcie zagranicznym NRF związana została „doktryna”, zmierzająca do politycznej izolacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej na arenie międzynarodowej. W ostatnich latach Hallstein stał się czołową osobistością w organach EWG. Autor jest więc mocno zaangażowanym i świetnie zorientowanym w problematyce europejskiej politykiem, co czyni jego opracowanie szczególnie interesujące i godne uwagi.

Na całość składają się odczyty, wygłoszone przez autora w środowiskach uniwersyteckich Stanów Zjednoczonych w 1962 r. Praca składa się z trzech części, z których pierwsza poświęcona jest historii, druga ekonomice, a trzecia polityce integracji europejskiej.

Część historyczną rozważań rozpoczyna autor od odwołania się do pracy Francuza A. de Toqueville, *Democracy in Amerika*, wydanej w 1835 r. i zawierającej dwie tezy, które — według Hallsteina — przetrwały próbę czasu i odzwierciedlają współczesny układ stosunków międzynarodowych. Pierwsza z nich zawiera twierdzenie, iż postęp techniczny i rozprzestrzenianie się środków komunikacji powoduje stałą dążność do jednoczenia się narodów. Druga tendencja, wynikająca z tych samych przyczyn, to wyrastanie dwóch gigantycznych mocarstw światowych — amerykańskiego i rosyjskiego. Na terenie rdzennej Europy tym procesom towarzyszyło natomiast zjawisko podziału, rozdrobnienia i wzajemnych waśni.

Ówczesna sytuacja skłaniała bardziej światłe umysły do formułowania i propagowania idei wspólnoty europejskiej, a dwie wojny światowe wykazały jaskrawie taką konieczność. Do I wojny światowej idea ta żyła w dziełach pisarzy i filozofów, lecz po 1919 r. podjęto kroki, by ją wprowadzić w życie. Wyrazem tendencji scalających była Liga Narodów. Obok niej rodziły się także inne projekty stworzenia stanów zjednoczonych Europy. Hitleryzm przerwał te wysiłki na dobre 15 lat. Ale II wojna uświadomiła szerokim masom to, co dla ekspertów było wiadome już po I wojnie światowej, mianowicie, iż pozycja Europy w świecie drastycznie się obniża częściowo w wyniku samej wojny, a częściowo przez wzrost kontynentalnych gigantów — USA i ZSRR. Po II wojnie światowej idee te weszły też w stadium praktycznej realizacji, pociągając za sobą proces przemiany całej sytuacji międzynarodowej.

Pierwszym krokiem na drodze przemian był, zdaniem autora, plan Marshalla. Jego znaczenie dla rozwoju sytuacji gospodarczej w zachodniej Europie nie ulega kwestii — wszystkie tzw. „cuda gospodarcze” mają w nim swój początek. Lecz polityczne znaczenie planu Marshalla i OEEC — organizacji, która na nim wyrosła, odbiegało od nadziei, jakie z tymi instytucjami wiązano. Cele ich były bardzo

ograniczone, a struktura organizacyjna miała charakter klasycznej międzynarodowej konferencji w czasie trwałej sesji. Wyniki działania OEEC były też źródłem rozczarowania dla tych, którzy wierzyli w szybkie zjednoczenie Europy. To samo odnosi się do organizacji, będącej politycznym jej odpowiednikiem, a mianowicie do Rady Europejskiej. Obok tych poczynił rozwijał się jednak ruch kooperacyjny, który doprowadził do powstania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Ponadnarodowy charakter tej organizacji, opartej na integracji sektorowej, budził nadzieje, że będzie można w ten sposób integrować także inne sektory. Skończyło się jednak na nadziejach. Szczególny zawód wywołało rozbitcie projektów utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej oraz Wspólnoty Politycznej Europy zachodniej. Pierwsza miała stworzyć armię europejską, związaną ściśle z NATO, oraz usunąć obiekcje wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich, obiekcje, które „istniały bardziej w samych Niemczech zachodnich niż gdziekolwiek indziej”. Upadek tego projektu przekreślił także projekt powołania Europejskiej Wspólnoty Politycznej. W niespełna jednak rok po tym kryzysie rozpoczął się nowy etap, torujący drogę do EWG i *Euratomu*. Zasadom organizacyjnym tych instytucji poświęca autor sporo miejsca, kończąc równocześnie historyczną część pracy. Warto jej poświęcić szereg uwag natury ogólnej.

Omawiana część pracy rysuje nam ogólnie już znany historyczny proces utraty przez Europę zachodnią monopolu w produkcji przemysłowej, jaki posiadała ona przez wiek XIX w świecie. Proces rozprzestrzeniania się metod produkcji przemysłowej prowadził do powstawania nowych ośrodków przemysłowych, czasem — jak w wypadku USA i ZSRR — wielkich, czasem mniejszych, rozszerzając zawsze możliwości współpracy międzynarodowej. Dążenie do uprzemysłowienia stało się zjawiskiem powszechnym, stało się też wyrazem realizacji idei ogólnoludzkiego postępu.

Proces ten pociągał za sobą z natury rzeczy także zmianę układu sił politycznych w świecie, działając przede wszystkim na niekorzyść ówczesnych światowych mocarstw Europy zachodniej. Niektóre z nich usiłowały wzmocnić posiadaną pozycję przez umacnianie swych imperiów kolonialnych lub — jak Wielka Brytania — przez wypracowywanie nowych form powiązań z byłymi krajami kolonialnymi. Niemcy natomiast usiłowały zapewnić sobie status mocarstwa światowego przez podbój Europy, wywołując dwie wojny światowe, które nie tylko że obniżyły pozycję polityczną Niemiec w świecie, lecz również przyspieszały proces obniżania pozycji Europy zachodniej jako całości. Podbój dokonywał się również w imię realizacji idei „jedności europejskiej”. Niemiecką polityczną koncepcję „jedności europejskiej”, będącą wyrazem skrajnego nacjonalizmu i imperializmu, nie można utożsamiać z myślami o jedności europejskiej, głoszonymi przez pisarzy i filozofów, którym w większości przyświecały idee braterstwa i humanizmu. Projekty wspólnoty europejskiej, jakie rodziły się poza Niemcami w okresie po I i po II wojnie światowej, przepojone były w dużym stopniu pragnieniem zabezpieczenia się przed groźbą imperializmu niemieckiego. Interesujące byłoby więc z pewnością studium wykazujące, w jakim stopniu niepowodzenia omawianych przez autora organizacji integracyjnych, powołanych w Europie zachodniej po II wojnie, spowodowane były obawami przed ponownym odrodzeniem się imperialistycznej potęgi Niemiec. Dla narodów europejskich, które były zawsze pierwszoplanowym obiektem penetracji i agresji niemieckiej, idee wspólnoty europejskiej — przepojone duchem nacjonalizmu niemieckiego — nie mogą też stać się źródłem nadziei na pokojowe współzycie narodów europejskich, a muszą rodzić obawy przed jego odrodzeniem. Dotyczy to przede wszystkim narodów Europy wschodniej, w stosunku do których imperializm niemiecki odsłaniał najbardziej swe barbarzyńskie oblicze. Tych ważnych bez wątpienia aspektów „wspólnoty europejskiej” autor nie dostrzega.

Część ekonomiczną pracy rozpoczyna W. Hallstein od przeciwstawienia na przestrzeni wieku tempa rozwoju ekonomicznego USA i Europy.

Przewagę Stanów Zjednoczonych w zakresie tempa rozwoju gospodarczego upatruje autor w dalej posuniętej specjalizacji produkcji oraz w metodach masowej produkcji USA, co umożliwiła wolny handel na wielkim rynku amerykańskim. Przykład ten przemawia — według autora — za teorią wolnego handlu i potwierdza jej tezy, które od czasów A. Smitha, twórcy tej teorii, zostały znacznie udoskonalone. Do dziś wszakże wolny handel na skalę światową pozostał niezrealizowanym ideałem. Różne narody bowiem — jak wykazał to F. List — dostosowują system ekonomiczny do potrzeb swego postępu gospodarczego, akceptując wolny handel, gdy służy ich gospodarce, a w innych okresach wprowadzając protekcję. Jest to zasada ogólnie dziś przyjęta w stosunku do krajów rozwijających się. Nie tylko zresztą. Autor przytacza tu opinię J. Vinera, który stwierdza:

„Świat zmienił się znacznie i stał się wspólnie światem gospodarki planowej, handlu państwowego, istotnie dowolnych i nieelastycznych struktur cen narodowych i kierowanej niestabilności kursów wymiennych. Klasyczna teoria nie jest już bezpośrednio dostosowana do takiego świata i jest możliwe, że dla takiego świata nie ma i nie może być odpowiedniej ogólnej teorii”.

Rozważając szanse rozszerzenia wolnego handlu, autor wyklucza z niego w pierwszym rzędzie „świat komunistyczny”. Jednak i wielkie zadania socjalne, polityczne i ekonomiczne, w obliczu których stoi świat współczesny, jak problem krajów trzeciego świata czy nawet zaktywizowania słabiej rozwiniętych obszarów EWG, nie dadzą się rozwiązać w warunkach wolnego handlu. To samo dotyczy takich gałęzi gospodarczych, jak rolnictwo, czy też produktów słabo dostosowanych do warunków rynkowych, jak np. produkcja węgla.

Podjęte po II wojnie intensywne wysiłki nad zliberalizowaniem handlu światowego, które znalazły swe odbicie w uchwałach z Breeton Woods, w utworzeniu Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, Międzynarodowego Funduszu Monetarnego czy następnie GATT, nie dały oczekiwanych wyników. Autor upatruje w tych niepowodzeniach jedną z przyczyn powstania EWG, jako regionalnego bloku gospodarczego, który usiłuje niezalutwiony w skali świata kapitalistycznego problem rozwiązać na płaszczyźnie regionalnej. Wolny handel, jak sugeruje autor, ma zapewnić warunki rozwoju wielkiego rynku gospodarczego, który — podobnie jak w USA — podnieść ma poziom rozwoju ekonomicznego krajów członkowskich.

Nie każda forma wolnego handlu służy temu celowi w równym stopniu. Autor rozważa koncepcję strefy wolnego handlu i unii celnej wyprowadzając wniosek, iż pierwsza przez zastosowanie autonomicznej, zewnętrznej taryfy celnej dla jej członków — musi prowadzić do rozdźwięków między państwami członkowskimi, natomiast druga, z jednolitą taryfą zewnętrzną, prowadzi do unii ekonomicznej i politycznej. Istnieje przeto niebezpieczeństwo, że EWG rozplynęłaby się w strefie wolnego handlu, tracąc szansę zjednoczenia politycznego i stając się po prostu porozumieniem handlowym.

Pragnąc dowieść realności tych procesów Hallstein przypomina osławioną koncepcję *Mitteleurop*y, przedstawioną w pracy niemieckiego polityka F. Naumanna z 1915 r. Członem tej unii europejskiej, określonej jako „państwo ekonomiczne”, miały być Niemcy i Austria. Koncepcja integracji nie jest więc czymś nowym. Współcześnie ucieleśniona została najwyraźniej w EWG, której techniczna baza jest podstawą unii celnej zmierzającej do jedności europejskiej z całą jej zawartością polityczną. Część ekonomiczną pracy kończy autor omówieniem zasad organizacyjnych i działalności Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Praca Hallsteina w tym fragmencie pełna jest beztrząsłych sprzeczności, które tłumaczyć można chyba

faktem, że autor nie jest ekonomistą. W istocie bowiem wysuwa on szereg uzasadnionych argumentów wykazujących nieprzydatność wolnego handlu dla rozwiązania współczesnych problemów gospodarczych. W konkluzji jednak Hallstein stawia wolny handel jako główną podstawę, na której budowana ma być EWG. Główny argument za wolnym handlem sprowadza autor do twierdzenia, iż umożliwi on wprowadzenie metod masowej produkcji i specjalizacji produkcji i tą drogą przyspieszy tempo wzrostu gospodarczego. Jak można pogodzić jednak wolną konkurencję — nieodłącznie związaną z wolnym handlem, która zakłada istnienie wielkiej ilości przedsiębiorstw nie mających wpływu na warunki rynkowe — z produkcją wielkiej skali, która jest rezultatem coraz większej koncentracji produkcji, na to pytanie autor nie daje odpowiedzi. Rozważania takie muszą prowadzić do zagadnienia monopoli, które w EWG nie przestają być rzeczywistością, a które z pewnością niewiele mają wspólnego z gospodarką konkurencyjną. Jest rzeczą zrozumiałą, że autor nie rozwiązał tej swoistej sprzeczności w gospodarczym uzasadnieniu integracji, praca jego nie ma bowiem charakteru rozprawy ekonomicznej.

Zdziwienie natomiast budzi dobór autorytetów, powołanych w tym przedmiocie przez autora. Prócz J. Vinera, który jest bez wątpienia jednym z najwybitniejszych znawców problematyki unii celnych, a którego cytat nie bardzo przemawia na korzyść argumentów Hallsteina, znajdujemy obok siebie i chyba nie przypadkowo dwa dobrze znane, wymieniane już nazwiska — niemieckiego ekonomisty F. Lista i niemieckiego polityka z okresu I wojny światowej — F. Naumanna.

F. List znany jest głównie jako teoretyk niemieckiego protekcjonizmu. Uważał on, że wolność handlu międzynarodowego uniemożliwia naturalny rozwój gospodarczy. Jeśli bowiem w wolnej wymianie biorą udział narody nie jednakowo rozwinięte, to korzyści przypadają tylko silniejszym i to kosztem słabszych. W okresie twórczości naukowej Lista argumenty jego przemawiały za protekcjonizmem w Niemczech. Współcześnie — jak można sądzić z wywodów Hallsteina — mają one przemawiać za propagowaniem wolnego handlu. Czy odpowiada to jednak — zgodnie z rozumowaniem Lista — wszystkim narodom włączonym w procesy integracji?

Praca F. Naumanna, polityka niemieckiego z okresu I wojny światowej, była przede wszystkim wyrazem niewiary w militarne zwycięstwo Niemiec w tej wojnie oraz próbą wypracowania systemu opanowania Europy środkami penetracji ekonomicznej i politycznej. Stąd też główną przesłanką, na której oparł Naumann swe wywody, jest twierdzenie, że małe państwa nie mają już podstaw do samodzielnego istnienia. Winny być one włączone w niemiecki system gospodarczo-polityczny, którego jądrem byłaby unia między Rzeszą Niemiecką a monarchią austro-węgierską. Wiek XX nie potwierdził jednak przesłanek rozumowania F. Naumanna. Jest to wiek powstawania coraz to nowych państw narodowych, których znaczenie i rola w życiu gospodarczym i politycznym świata coraz bardziej wzrasta. Trudno uwierzyć, by zaakceptowały one koncepcje Naumanna, szczególnie przy uwzględnieniu ich celów politycznych.

Część trzecia pracy poświęcona „polityce europejskiej integracji”, jest klamrą spinającą dotychczasowe wywody autora i uwypuklającą istotę integracyjnej koncepcji autora. Integracja ekonomiczna, realizowana poprzez EWG, jest — zdaniem autora — formą działalności politycznej, jest odpowiedzią na „wyzwanie” polityczne rzucone Europie przez fakt powstania dwóch potężnych mocarstw ekonomicznych — USA i ZSRR. Jako taka jest nie tylko zjawiskiem ekonomicznym, ale głównie faktem politycznym, który wywiera swe polityczne konsekwencje na całym świecie. Wzrost potęgi ekonomicznej ZSRR i USA jest stałą i pierwszą pobudką dla starszych i mniejszych państw narodowych do szukania zabezpiecze-

nia swych wpływów przez stopienie swych dawnych rywalizacji we wspólnej, skutecznej akcji.

To „wyzwanie” polityczne może mieć charakter pokojowy. Nie znikną ono przez zakazy prób termojuklearnych, przez osiągnięcie trwałego porozumienia z mocarstwami komunistycznymi, czy przez skierowanie sił agresywnego nacjonalizmu na pacyfistyczną i konstruktywną drogę. Za „wyzwanie” uważa autor również wzrost siły militarnej oraz politycznego znaczenia bloku socjalistycznego.

Trzecim wreszcie nowym, wielkim „wyzwaniem” które może okazać się centralnym w naszej epoce, jest wyzwanie wyzwalających się krajów Afryki, Azji i Ameryki Południowej. „Musimy udowodnić — stwierdza autor — że nauczyliśmy się czegoś z błędów przeszłości i wykazać, że nasz system daje rozwiązanie problemów, przed którymi one stoją. Te „wyzwania” wymagają ze strony Europy zachodniej działania. Integracja Europy jest ważnym krokiem na tej drodze. Głównymi środkami działania są środki ekonomiczne, cel natomiast jest jednoznacznie polityczny. Jego znaczenie ujawnia się przy rozważaniu stosunków EWG z resztą świata. Transformacja tych stosunków jest oczywiście głównym celem przy budowaniu EWG — nowego giganta, dość potężnego, by utrzymać się w świecie gigantycznych mocarstw. Z „wyzwania” politycznego wyłania się więc dla Europy zachodniej „wielka szansa”. Pojęcia te umieścił też Hallstein w tytule swej pracy. Wyrazem skuteczności drogi obranej przez kraje członkowskie EWG są oferty innych krajów zabiegających o członkostwo względnie asocjacje ze Wspólnotą. Ten charakter ma także oferta Anglii w sprawie przystąpienia do EWG oraz amerykańska *Trade Expansion Act*, dowodząca znaczenia EWG w świecie. W zakończeniu omawianej pracy Hallstein pisze:

„Udowodniliśmy i musimy udowodnić, że razem możemy kontrolować swe przeznaczenie i budować lepszy, szczęśliwszy i sprawiedliwszy świat, w którym przez siłę, a nie przez słabość, będzie możliwe zastąpić tzw. ‘pokojową koegzystencję’ trwałym i prawdziwym pokojem”.

Część polityczna pracy Hallsteina rozwiewa już resztę wątpliwości, jakie mogłyby pozostać po lekturze poprzednich rozdziałów. EWG ukazuje się tutaj nie jako realizacja humanistycznych idei wspólnoty europejskiej czy ekonomiczna koncepcja zmierzająca do podniesienia dobrobytu narodów europejskich, lecz jednoznacznie jako konkretna koncepcja polityczna, zmierzająca do zmiany układu sił w świecie zgodnie z aspiracjami zachodnioeuropejskimi. Aktualny układ sił, będący rezultatem długofalowych procesów rozwojowych, traktuje Hallstein jako „wyzwanie” dla krajów Europy zachodniej. Wszystkie inne elementy, czy ideologiczne czy ekonomiczne, stają się tu tylko środkami do realizacji tego politycznego celu. „Wyzwaniem” jest zarówno istnienie dwóch wielkich mocarstw światowych, USA i ZSRR, i posiadanie przez nie broni atomowej, jak wyzwalamie się i rozwój krajów Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Szczególnie wrogą postawę zajmuje jednak Hallstein w stosunku do obozu socjalistycznego i jego prężnego rozwoju gospodarczego. Wszelkie wysiłki pokojowe tego obozu odrzuca *a priori*. Zdaniem Hallsteina, celem politycznym EWG powinno być „zastąpienie pokojowej koegzystencji trwałym i prawdziwym pokojem”.

Narody Europy miały możliwość poznać w niedawnej przeszłości obraz idei „trwałego pokoju” albo „nowego ładu” opartego na próbach urzeczywistnienia koncepcji *Mittleuroppy*. W. Hallstein usiłuje obecnie zasugerować czytelnikowi optymistyczne wnioski związane z tokiem jego wywodów. Jest to jednak optymizm metafizyczny, wyrażający wiarę w możliwość odwrócenia biegu procesów, które trwale zmieniają obraz współczesnego świata oraz możliwość dostosowania ich do tradycyjnych nacjonalistycznych idei niemieckich.

Zdzisław Nowak